Nr. 17. Lwów, dnia 24. października 1885. **Rok XVIII. Tom XXXVII.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Wystawa w Budapeszcie.

V.

W grupie rolniczej dział nasion jest międzynarodowy, dlatego też w pawilonie ziemiańskim, oprócz nasion rolniczych i ogrodniczych, pochodzących z krajów należących do korony węgierskiej, widzimy nasiona także z obcych krajów, jak z Włoch, z Szwecyi, a nawet z Chin i z Brazylii; ta ostatnia wystawiła bardzo obfitą kolekcyą różnych gatunków kawy w ziarnach wyłuskanych, wiele też niewyłuskanych (w jagodach suchych).

Na uwagę rolnika zasługuje głownie wystawa szwedzka, odznaczająca się nadzwyczajną obfitością okazów ziarn przedewszystkiem zbożowych, i bardzo starannie opracowanym katalogiem w języku niemieckim, czem się także odznaczała zbiorowa szwedzka wystawa podczas ogólnej wystawy wiedeńskiej w r. 1873.

Nadzwyczajna, pozornie zbyteczna mnogość okazów (619 szklannych około 2 litrów nasienia obejmujących słojów) tłumaczy się tem, że w ostatnich czasach zwrócono większą uwagę na dobór ziarna do siewu, na zmianę nasienia, przyznając nasieniu z północniejszych okolic pewne zalety, mianowicie, że się zasiew rychlej rozwija, prędzej dojrzewa i jest plenniejszy. Otóż Szwecya, jako najpółnocniejsza z krajów produkujących zboże, wystawia swoje ziarno zbożowe w celu zwrócenia nań uwagi rolników licząc na to, że widząc i mogąc ocenić jego jakości, zwrócą się do Szwecyi z zakupnami, co byłoby dla tamtejszych rolników bardzo korzystne, bo sprzedawaliby swoją produkcyę po wysokich cenach, zaopatrując się w zboże tańsze z innych okolic. Próbki wystawione pochodzą z całej Szwecyi od 55°20’ do 69°3’ północnej szerokości.

Kwestya, o ile nasiona z północniejszych (względnie chłodniejszych) okolic są lepsze, jest jeszcze nieroztrzygniętą i zbadaniem jej zajmowało się i zajmuje kilku uczonych, jak Schübeler, Petermann, Nobbe i inni, między tymi wielu praktycznych rolników szczególnie w Niemczech.

Prefesor F. C. Schübeler w Christianii robił od 30tu lat szczegółowe doświadczenia, obejmujące oprócz zbóż wiele innych roślin, zarządzając uprawę tychże w wielu okolicach Norwegii od najpołudniowiej położonych (koło Christianii) do najpółnocniejszych lub najwyżej w górach położonych, gdzie jeszcze jest możliwą produkcya nasienia. Wyniki swych doświadczeń ogłosił w roku 1880, streszczając je w następujących punktach:

1. Jeżeli w Skandynawii jakieś zboże stopniowo przenoszone bywa z nizin w jakąś okolicę alpejską, to może być do tego doprowadzone, że się tam, pomimo niższej średniej temperatury, będzie doskonale rozwijało w tym samym a nawet krótszym przeciągu czasu, co w nizinie. Jeżeli następnie to zboże, po kilkuletniej uprawie w możliwie najwyższej okolicy nad poziomem morza, gdzie jeszcze nasienie dojrzewa, sprowadzone zostanie w okolicę

nizinową, zkąd pochodziło, wtedy w pierwszym roku dojrzewa wcześniej od zboża, które ciągle uprawiane było w nizinie.

2. Zupełnie tak samo zachowują się zboża i inne rośliny przy stopniowem przenoszeniu z okolicy południowej do więcej północnej, pomimo, że tam średnia temperatura jest niższą i niebo jest częściej zamglone, i równie tak samo króciej rosną i prędzej dojrzewają przy powrocie z najpółnocniejszej okolicy na południe.

3. Czem wyżej na północ tem obficiej wytwarza się barwnik przynajmniej w pewnym stopniu, w kwiatach, liściach lub owocach tych samych gatunków i odmian, które rosną więcej na południu*).

4. U roślin, których jakieś części odznaczają się pewnym aromatem, potęguje się tenże, o ile tylko roślina rozwija się jeszcze doskonale, w miarę postępu ku północy; ilość cukru jednak zmniejsza się, przynajmniej w owocach.

5. Nasiona wielu roślin przy przenoszeniu ich coraz to dalej na północ, przybierają do pewnego stopnia na wielkości i wadze, o ile jeszcze rośliny dochodzą tam do doskonałego rozwoju, wracają jednak do pierwotnej wielkości i wagi, gdy rośliny napowrót przeniesione zostaną w okolicę południowszą, z której pochodziły. Tak samo się dzieje z liśćmi kilku gatunków drzew i innych roślin.

6. Nasiona dojrzałe w okolicach północniejszych, dają większe i silniejsze, lepiej ostrej porze opierające się rośliny, niżeli rośliny tego samego gatunku i tej samej odmiany, powstałe z nasion, dojrzałych w okolicach na południe leżących

Z powyższemi orzeczeniami profesora Schüblera zgodne są zupełnie zapatrywania innych uczonych jak np. Petermanna i Nobbe'go.

I tak profesor P e t e r m a n n w Gembloux twierdzi:

1. Nasiona koniczu, tymotki, jodły i świerka, zebrane w Szwecyi między 55°20' i 60°40' północnej szerokości, w porównaniu z temiż nasionami zebranemi w krajach więcej na południe leżącymi, odznaczają się:

a) Większą siłą kiełkową, objawiającą się nietylko większą ilością nasion mogących kiełkować, ale także rychłością zakiełkowania;

b) wysokim stopniem czystości;

c) wysokim absolutnym ciężarem.

2. Odnośnie do koniczu czerwonego i szwedzkiego (Alsike po szwedzku) skonstatowano ważną okoliczność, że szwedzkie nasienie koniczowe nie jest zanieczyszczone kanianką. Prof. Petermann nie przypisuje to staranniejszemu czyszczeniu, ale temu, że kanianka zdarza się tylko rzadko na północy, i to zawleczona, mnożąc się wyjątkowo, bo nasienie zwykle niedojrzewa.

3) Nasiona północne odznaczają się wielką energią przy kiełkowaniu i wysokim ciężarem absolutnym, z czego wynika, że posiane rozwijają się szybko i silnie.

Zdanie profesora N o b b e z Tarantu o nasionach na północy wychowanych jest zgodne z poprzedniemi. Między innemi podaje profesor Nobbe, że z pomiędzy wszystkich, z różnych stron Europy do stacyi oceny nasion w Tarancie nadesłanych koniczów, największe ziarna wykazywała próbka z Ultuna w Szwecyi, po niej próbka z Aas w Norwegii. Co do siły kiełkowej nasion szwedzkich podnosi profesor Nobbe wysoki jej procent w porównaniu z procentami siły kiełkowej nasion z Niemiec, Francyi i Belgii. Okazuje się to głównie przy koniczach, ale też zboża okazują wielką w tym względzie doskonałość (90 do 100%). Przyznaje też nasionom szwedzkim wielką energię przy kiełkowaniu, co objaśnia doświadczeniami, z których wynika, że nasiona zbóż, koniczów, kapust i t. p. wschodzą daleko prędzej i jednostajniej, wykształcając też silniejsze i obfitsze korzenie. Próbowany przez niego jęczmień szwedzki (z Örebro) rozwinął w aparacie kiełkowym po 72 godzinach 333 korzonków, mających średnio 2·662 *mm* długości, gdy w tym samym czasie bardzo zdrowy i piękny jęczmień z Niemiec rozwinął tylko 188 korzonków średniej długości 1·192 *mm*. Profesor Nobbe podnosi jeszcze i to, że stosunek plewy do ziarna jest u szwedzkich zbóż bardzo korzystny. U owsa z kontynentu europejskiego np. waga plewy wynosi czasem do 40% wagi ziarna, gdy u próbek szwedzkich badanych przez Nobbego waga plewek wynosiła 24·5

---

*) Zjawisko obfitszego wytwarzania się barwników obserwować można w Tatrach np. już koło Zakopanego lub w kościelickiej dolinie. Najwidoczniejsze to jest na kwiatach roślin nietylko wyłącznie tamtejszych, odznaczających się żywem zabarwieniem, ile na kwiatach roślin żyjących tam i w nizinach, jak n. p. błękitne niezabudki, niebieskie tojady, fioletowe dzwonki, purpurowe wierzbówki i w. i.

do 32·6%, i ta ostatnia liczba znalezioną była u owsa dojrzałego w podbiegunowej już części Szwecyi w Öfver-Tornea (66°28' półn. szerokości). Próby w Christianstad wykazały wagę średnią plewek 25·82% wagi całych nasion.

Powody często skonstatowanej wyższości nasienia szwedzkiego nie łatwe są do wykazania, zdaje się jednak, że główną przy tem rolę odgrywa ciągłe prawie oddziaływanie chociaż przymglonego światła i prawie jednostajna, w ciągu lata dosyć wysoka temperatura, nadzwyczaj bowiem krótka noc letnia na północy nie wielki wpływ wywiera na obniżenie temperatury. I to zdaje się nie jest bez wpływu, że rośliny nie cierpią od posuchy, bo oprócz częstych a łagodnych deszczów atmosfera jest zawsze wilgotną, zasilając glebę w formie obfitej rosy wilgocią.

Jeżeli doświadczenia, będące jeszcze w toku, okażą, że plony zbożowe z nasienia szwedzkiego są rzeczywiście tak samo korzystniejsze, jak to już oddawna skonstatowano odnośnie do nasienia brukwi i rzepy (sprowadzanych głównie do Anglii), wtedy i nasi rolnicy może wezmą pod rozwagę, czy sprowadzanie szwedzkiego nasienia nie przedstawiłoby również korzyści, może w innym nieco kierunku, jakie osiągamy przez sprowadzanie nasienia oryginalnego n. p. z Niemiec (Probstei.) Próbki żyta, otrzymanego z nasienia szwedzkiego, widziałem na wystawie przemyskiej (jeżeli się nie mylę produkcyi pana Dworskiego) i przedstawiały się tak okazale, że wartoby robić próby.

(Dokończenie nastąpi.)

Relacya

Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego do Izby handlowej lwowskiej, na jej zapytanie z dnia 13. października 1885, czyby przy odnowieniu konwencyi handlowej z Rumunią, która z dniem 1. czerwca 1886 roku wygasa, nie należało żądać zaprowadzenia systemu kontumacyjnego dla bydła:

W załatwieniu szac. odezwy z dnia 13. b. m. mamy zaszczyt oznajmić, iż zamknięcie granicy tak od strony Rossyi, jakoteż od strony Rumunii w Galicyi i Węgrzech dla bydła, było kilkakrotnie przedmiotem obrad Rady Ogólnej c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Mianowicie na posiedzeniu XVIItej Rady Ogólnej dnia 25. lutego 1882 r. przedłożył p. Jakób br. Romaszkan wniosek treści następującej:

„Z uwagi, że w naszej części Państwa zaprowadzone zostało od 1. stycznia 1882 zamknięcie granicy — i przez to nasza prowincya na liczne i uciążliwe weksacye jest narażoną — z drugiej strony zaś cel tego zamknięcia t. j. powstrzymanie zarazy bydlęcej i podniesienie dochodu z bydła nie prędzej może być osiągnięty, dopóki w Węgrzech zamknięcie granicy nie nastąpi — uprasza się Wys. Prezydyum tak u Wys. Rządu jakoteż i na Kongresie agraryjnym bronić zasady, ażeby i w Węgrzech zamknięcie granicy przeprowadzone zostało jak najprędzej".

Wniosek ten przyjęty został jednogłośnie i Rada Ogólna uchwaliła:

„wniosek br. Jakóba Romaszkana co do zamknięcia granicy również i w Węgrzech, przekazać Komitetowi z poleceniem, aby czuwał nad interesami hodowców bydła kraju naszego".

W dopełnieniu przeto danego mu przez Radę Ogólną wyraźnego w tej mierze polecenia sprzeciwić się musi Komitet c. k. Towarzystwa gosp. gal. jak najmocniej jakiemukolwiek otwarciu granicy czy to od strony Rosyi, czyli też od strony Rumunii — a obstawać musi przy tej uchwale t. j. za ścisłem i bezwarunkowem zamknięciem granicy dla bydła tem bardziej, że wskutek krytycznego przełomu w gospodarstwie, gdy produkcya rolna coraz mniej się rentuje, włożone są obecnie, a mianowicie od czasu zamknięcia granicy bardzo znaczne kapitały tak państwowe jak i prywatne w chów bydła, które straconeby zostały bezpowrotnie, gdyby granicę otwarto.

Nie może też Komitet pozostawić bez odpowiedzi twierdzenia podniesionego w Komisyi Szan. Izby*) jakoby chów bydła krajowego nie wiele się podniósł — i w odparciu tegoż pozwala sobie Komitet dołączyć swe drukowane sprawozdanie za rok 1884, z którego się okazuje (ob. str. 16—18) że przy pomocy subwencyi państwowych utworzono w samym obrębie Towarzystwa naszego 20 obór zarodowych pełnej krwi, a 10 pół krwi, że w samym roku 1884 funkcyonowało 278 stacyi buhajów subwencyonowanych, na których odlatowano bezpłatnie buhajami poprawnej rasy 13667 krów włościańskich — a jeżeli się zważy do tego, że buhaje takie funkcyonowały już od dłuższego szeregu lat, to twierdzenie to wyrażone w Komisyi, okaże się nie tylko bezpodstawne, ale wręcz fałszywe — ile, że dokonane w r. 1884 i 1885 premiowania przechowku po buhajach subwencyonowanych stwierdziły w sposób dowodny bo naoczny a zatem i niewątpliwy, że chów bydła w kraju naszym dzięki subwencyom rządowym, staraniom naszych Rad Oddziałowych i zamiłowaniu gospodarzy wzmógł się czasy ostatniemi bardzo znacznie.

---

*) Ustęp odnośny w odezwie Izby handlowej brzmi: „Wniosek ten w Komisyi uzasadniono tem twierdzeniem, że zamknięcie granicy dla bydła rumuńskiego nie przyniosło wcale spodziewanych korzyści dla naszych gospodarstw rolniczych, gdyż chów bydła krajowego nie wiele się podniósł".

Cyfry te są najwymowniejszem odparciem gołosłownego i na niczem nie opartego twierdzenia, a z drugiej strony są dowodem nieprzepartym, iż poprawny chów bydła u nas w chwili obecnej stanowi już czynnik, z którym się liczyć potrzeba.

Lwów dnia 19. października 1885.

Sprawozdanie

z obrad ankiety gorzelnianej odbytych w Krakowie d. 28 września b. r.

(*Z Tygodnika rolniczego.*)

Obecni na posiedzeniu: Prezes krakowskiego Towarzystwa roln. hr. Jan Tarnowski, Wiceprezesi pp. Stanisław Homolacs i Władysław Struszkiewicz, delegaci galicyjskiego Towarzystwa roln. pp: Stanisław Polanowski, Zagórski i Frommel, członkowie ankiety pp: Włodzimierz Lisowski i Karol Czecz.

W traktacie narad, zagajonych przez Prezesa hr. Jana Tarnowskiego, członkowie ankiety wyrazili w sprawie gorzelń rolniczych następujące zapatrywanie:

Przeciążenie podatkiem gorzelń rolniczych i zbyt częsta zmiana systemu opodatkowania, wyrządziły krajowi naszemu ogromne szkody. Wygórowany podatek od wyrobu spirytusu zredukował ilość gorzelń rolniczych tak dalece, że sadzenie kartofel celem uzyskania większej ilości paszy i nawozu, oraz lepszej uprawy ziemi, zostało zakwestyonowane, co przy braku innych fabryk rolniczych i nierętującej się obecnie uprawie zboża, jest prawdziwą klęską dla rolnictwa. Zbyt częsta zmiana systemu opodatkowania zmusza właścicieli gorzelń do raptownych i tak znacznych nakładów, że często nie są w stanie podołać im, a zaprzestając przerabiania kartofel na spirytus, narażają gotowy już swój i sąsiadów swoich produkt, na stracenie wszelkiej prawie wartości przy znaczniejszej ilości jego.

Należałoby podnieść nieco ryczałt oznaczony dla gorzelń rolniczych, z uwzględnieniem uprawianej przestrzeni gdyż wiele gorzelń rzeczywiście tylko rolniczych, porachowane być musiały do fabrycznych dla małej tylko różnicy w oznaczonym ryczałcie, stawianie zaś w takim razie drugiej małej gorzelni jest zbyt kosztowne i ryzykowne, szczególnie przy ciągłych zmianach systemu opodatkowania.

Podniesienie premii wywozowej ułatwiłoby tylko export dla fabryk większych, szczególnie dla przerabiających zboże (przeważnie kukurudzę) a zniszczyłoby gorzelnie gospodarcze, gdyż dla tych małe podniesienie ceny spirytusu nie ma takiego znaczenia jak dla gorzelń większych, które uzyskawszy nadwyżkę dla jednej części swego wyrobu, gnietłyby o tyle szkodliwiej produkt mniejszych gorzelń gospodarczych. Ułatwiłoby się przy tem zalanie krajn naszego spirytusem węgierskim, który ma lepsze warunki transportu koleją żelazną.

Zwrócono uwagę na różnicę w wyrobie wódki z kartofel, lub ze zboża (szczególnie kukurudzy), gdyż pierwszy granicza się na przerobieniu własnego, drugi zaś kupnego produktu, przyczem w skutek lepszego urządzenia aparatów, stopień spirytusu bywa zwykle znacznie wyższym. Należałoby z tych powodów obniżyć podatek dla gorzelń ziemniaczanych.

Przy obliczaniu dochodu z gorzelń rolniczych zwracać należy uwagę na różnicę wydatku kartofel z morga, co w rachunku tym bardzo ważną odgrywa rolę.

Z wyrażonych więc wyżej powodów uznała ankieta, że referat p. Wdówki nie tylko nie ma słusznej podstawy, lecz wyrządził szkodę krajowi, spowodowawszy błędne w tej mierze zapatrywanie.

Co do referatu więc pana Wdówki powzięto następującą uchwałę.

Zważywszy:

1. że doświadczenie przekonywa, iż gorzelnie rolnicze znajdują się faktycznie w upadku i że nie zniosłyby już wyższego opodatkowania;

2. że podwyższenie premii exportowej musiałoby obrócić się przeciw gorzelniom rolniczym, a wyłącznie na korzyść i tak już faworyzowanych gorzelń fabrycznych, przerabiających produkt kupny;

3. że środek zalecany drugim ustępem wniosku pana Wdówki spowodować może obniżenie dochodów skarbowych, bez żadnych dla gorzelń rolniczych korzyści;

4. że zatem cały wywód pana Wdówki oparty jest na mylnem pojmowaniu interesu gorzelń rolniczych; ankieta jednogłośnie przechodzi nad całym referatem i wnioskami p. Wdówki do porządku dziennego.

W następnej dyskusyi zwrócono uwagę na potrzebę zaprowadzenia o ile możności lepszych urządzeń w gorzelniach rolniczych; na korzyść łączenia się kilku bliższych gorzelń celem wspólnego nadzoru technicznego; na konieczność zebrania dat statystycznych, tyczących się gorzelnictwa; na potrzebę założenia szkoły gorzelników i oparcia jej o gorzelnię doświadczalną, bez względu na straty, jakieby z tąd w dochodzie jej wyniknąć mogły; nareszcie na potrzebę wniesienia jak najprędzej memoryału do Koła polskiego, wskazując potrzebę czuwania nad interesem gorzelń rolniczych w naszym kraju, szczególnie w obec proponowanego przez Węgry podwójnego systemu opodatkowania gorzelń i w obec zobowiązań, jakie Ministerstwo powziąść może, przy zbliżającym się terminie odnowienia ugody z Węgrami.

Nareszcie uchwalono:

Wybrać komisyę ściślejszą, złożoną z pp. Polanowskiego jako przewodniczącego, Homolacsa, Stanisława Żeleńskiego, Zagórskiego, Frommla i Lisowskiego, która po zebraniu potrzebnych dat statystycznych, ułoży wyczerpujący kwestyę memoryał do W. Rządu, Sejmu i Koła polskiego. Wnieść osobną petycyę do Sejmu o założeniu szkoły gorzelnianej w połączeniu z gorzelnią doświadczalną. Wysłać jak najprędzej memoryał tymczasowy od obydwóch Towarzystw rolniczych do Koła polskiego, a do zredagowania go zaprosić pp. Wiceprezesów Homolacsa i Struszkiewicza oraz sekretarza p. Lewieckiego.

Memoryał ten jest następujący:

Wysokie Koło:

Najnowsze doświadczenia w sprawie przemysłu gorzelnianego, tak ważnego dla naszego kraju, spowodowały obydwa Towarzystwa rolnicze krajowe do zajęcia się tą sprawą właśnie już w tej chwili, bo z jednej strony upadek gorzelnictwa u nas, który jest zastraszającym, wymaga zastanowienia — z drugiej strony głosy w publicystyce, osobliwie ze sfer węgierskich — groźną w tej sprawie zapowiadają walkę, przy mającej się w roku 1887 odnowić ugodzie z Węgrami. Dlatego też obydwa Towarzystwa rolnicze krajowe zwołały ankietę, która uchwaliła: prosić Wysokie Koło o baczne czuwanie nad przebiegiem tej sprawy.

W dalszym ciągu ankieta ta uznała się za nieustającą i wybrała Komitet ściślejszy do zbierania dat statystycznych i innych materyałów, celem ułożenia gruntownego, na cyfrach opartego memoryału, który wraz z niezbędnemi postulatami Wysokiemu Kołu w swoim czasie, przez obydwa Towarzystwa rolnicze krajowe przedłożonym zostanie.

Wiadomości z Oddziałów.

Protokół

z XXXVIII. Walnego zebrania Towarzystwa gospodarskiego stanisławowsko-bohorodczańsko-nadwórniańskiego odbytego w Stanisławowie w Sali Rady powiatowej dnia 28. września 1885 roku.

Przewodniczący: Wp. Aleksander Czołowski. Sekretarz: Jan Obuszkiewicz. Członków obecnych 16. Ze strony Wys. c. k. Rządu: Wp. Edward Gorecki, starosta.

Członkowie: Pp. Stanisław Brykczyński, Jabłonowski, Jaroszyński, hr. Ryszard Rozwadowski, Burzyński, Głuchowski, Popławski, Rodakowski, Doszot, Weber, Budziński, Michał Tymczak, Michał Pawluk, Roman Bołodczuk, Dmytro Kuśnierczyk.

Na porządku dziennym:

1) Przyjęcie nowo wstępujących członków do Oddziału: Przez balotowanie wybranej do tego Komisyi składającej się z pp. Jabłonowskiego, Burzyńskiego i Głuchowskiego przyjęto 14 nowo wstępujących członków.

2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego Zebrania przyjęto do wiadomości.

3) Sprawozdanie z czynności Rady Oddziału i obrotu funduszów przyjęto do wiadomości. P. Burzyński zapytuje: kiedy odbędzie się premiowanie służby ekonomicznej? Uchwalono, że z braku funduszów, premiowanie służby ekonomicznej odłożono na grudzień b. r.

4) W przedmiocie projektowanej wystawy okręgowej rolniczo-przemysłowej w 1886 r. w Stanisławowie odbyć się mającej, wnosi pan Czołowski, że z powodu dwóch wystaw, które w 1886 r. odbyć się mają — jedna w Krakowie — a druga na Bukowinie, wystawa w Stanisławowie nie będzie miała prawdopodobnie powodzenia, trzeba by ją więc odroczyć do roku 1887.

Pan Brykczyński sprzeciwia się odroczeniu, gdyż czy teraz czy później wystawę urządzać w tak przykrych czasach prawie niepodobna.

Pan Czołowski mówi, że jest nadzieja otrzymania 1000 zł. subwencyi.

P. Brykczyński mówi, że i z tą subwencyą wystawy projektowanej urządzić nie będzie można, tylko na mniejsze rozmiary.

P. Czołowski mówi, że wyszedł już program wystawy do Wysokiego c. k. Ministerstwa, więc gdy program zmienionym zostanie nie będzie prawdopodobnie i subwencyi.

P. Jaroszyński popiera wniosek pana Brykczyńskiego w tem, by się wystawa na dwa działy: Wystawę bydła rogatego i sadownictwa lub ogrodnictwa ograniczyła, co zaś do subwencyi, wnosi p. Brykczyński prosić Komitet, by się usilnie starał na ten cel subwencyę uzyskać — co jednogłośnie przyjęto.

5) Sprawozdanie z stacyi subwencyonowanych reproduktorów z 1885 r. przyjęto do wiadomości, co zaś do oznaczenia ceny skoków, wnosi pan Jaroszyński, by cenę unormować od 1 zł. do 2 zł. Pan Głuchowski sprzeciwia się unormowaniu ceny gdyż ta unormować się nie da, ale wnosi prosić Komitet, by o ile można jak najwięcej subwencyi się starać i tylko przez Komisyę za dobre uznane bujaki subwencyonować i by te pierwsze do nagrody miały miejsce.

Na to wnosi p. Jaroszyński następujący sformułowany wniosek: „Walne Zgromadzenie uchwala, by Rada Oddziału za porozumieniem się wszystkich Oddziałów odniosła się do Komitetu z prośbą pozyskania u Wysokiego c. k. Rządu stacyj buhajów licencyonowanych na wzór istniejących stacyj licencyonowanych ogierów przy współudziale Towarzystwa gospodarskiego t. j. by rzeczoznawcy byli z ramienia Towarzystwa gospodarskiego“ — i ten wniosek jednogłośnie przyjętym został.

6) Ze sprawozdania z rozwoju subwencyonowanej trzody chlewnej, które przyjęto do wiadomości okazało się, że Michał Tymczak najlepiej się wywiązał z swego obowiązku, z tego więc powodu wniósł pan Jaroszyński by Michałowi Tymczak za dobre wywiązanie się z przyjętej na siebie hodowli trzody chlewnej, podziękować, który to wniosek przyjęto i pan Czołowski złożył M. Tymczak podziękowanie.

Pan Jaroszyński wnosi dalej: zapytać Komitet, co się stało z zarodową rasą Poland-China, którą także do hodowli rozdano i czyby nie można pozyskać okazów do dalszego rozkrzewienia. Przyjęto.

7) Co do uregulowania zaległych wkładek uchwalono wysłać upomnienie do wszystkich z wkładkami zalegających członków, by należytości od nich przypadające jak najrychlej zapłacili, gdyż rok się kończy, a wkładki z góry płacone być powinne.

8) Wnioski i pytania do zakresu gospodarstwa i obecnych stosunków gospodarczych się odnoszące.

Nad tym punktem z inicyatywy pana Jaroszyńskiego wszczęła się rozmowa o statutach Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, na podstawie których szacowanie po ogniu z krzywdą poszkodowanego odbywać się musi. Z tego więc względu stawia p. Brykczyński wniosek: Prosić p. Jaroszyńskiego by dobrał sobie dwóch członków i po zbadaniu krzywdzących statutów udał się z prośbą do p. Gniewosza jako delegata okręgowego, by tenże na ogólnem Zgromadzeniu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zabrał głos i wniósł zmianę statutów. Przyjęto.

Gdy już nikt z obecnych członków głosu nie żądał, posiedzenie zamknięto.

Za przewodniczącego:	W zastępstwie sekretarza:
Aleksander Czołowski.	*Jan Obuszkiewicz.*

SPRAWOZDANIE

z wystawy przeglądowej bydła włościańskiego połączonej z premiowaniem, urządzonej staraniem JO. Władysława księcia Sapiehy delegata cieszanowskiego Okręgu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w Cieszanowie d. 3. lipca 1885.

Wystawa przeglądowa bydła włościańskiego połączona z premiowaniem odbyła się dnia 3. lipca b. r. w Cieszanowie i dzięki gorliwemu, naśladowania godnemu zaopiekowaniu się urządzeniem tejże JO. Władysława księcia Sapiehy powiodła się nader pomyślnie i świadczyła o skutecznie rozwiniętej pracy koło podniesienia chowu bydła w cieszanowskim Okręgu gal. Tow. gosp.

Włościanie z gmin: Lubaczów, Felsendorf, Żuków, Lubieniec nowy, Lubieniec stary, Lisie jamy, Ostrowiec, Futory, Ułazów, Niemstów, Dachów, Freifeld, Basznia dolna, Opaki, Nowe sioło, Hotylub, Dzików stary i Cieszanów przyprowadzili 194 sztuk bydła na wystawę i takowe Komisyi sędziów do ocenienia przedstawili.

O godzinie 10. z rana przybył JO. Władysław książe Sapieha z Oleszyc i pozostał przez cały dzień przy czynnościach Komisyi a zarządzeniami wpłynął, iż wysława odbyła się w wzorowym porządku, co przy tak licznym spędzie bydła ocenienie tegoż nader Komisyi ułatwiło.

Do Komisyi sędziów należeli: pp. Piotr Br. Brunicki, obrany przewodniczącym, ks. Antoni Koleński, obrany sprawozdawcą, ks. Teofilil Skobielski, ks. Józef Kozik, Tytus Zarzycki, Marcin Dulęba weterynarz i Adam Konopka inspektor chowu bydła, delegowany z Komitetu gal. Tow. gosp.

Po ocenieniu przedstawionych sztuk bydła przez sędziów za pomocą punktowania w książeczkach nadesłanych z Komitetu Tow. gosp. gal. okazało się, iż przeznaczona na premiowanie kwota 150 zł. jest niewystarczającą, aby równie zasługujących nagrodzić, postanowiono więc dodać 50 zł. i prosić centralny Komitet gal. Tow. gosp. o dodatkowe przyznanie tej kwoty na premiowanie dla cieszanowskiego Okręgu.

Łączną kwotę 200 zł. rozdzielono na:

2 nagrody po	. . 15 zł.	=	30 zł.
5 „ „	. . 10 „	=	50 „
24 „ „	. . 5 „	=	120 „
Razem 31 nagród	. . . . .	=	200 zł.

Oprócz nagród pieniężnych przeznaczył jeszcze JO. Władyław książe Sapieha 12 nagród składających się z różnych narzędzi gospodarskich jako to: wideł, sierpów, łańcuchów, rydli i t. p. rzeczy, dla tych włościan, którzy na nagrodę zasłużyli a z braku funduszów w gotówce otrzymać takowej nie mogli.

Nagrody przyznano następującym włościanom i mniejszym gospodarzom:

1.	Stefan Perstynak z Lubieńcza st. za woły	5 lat.	15 zł.
2.	Wasyl Babik z Barzni dolnej za krowę	8 „	15 „
3.	Georg Pierożyński z Lubieńca now. za krowę	4½ „	10 „
4.	Jan Michalski z Ostrowca za jałówkę	2 „	10 „
5.	Stefan Żuk z Futer za krowę	6 „	10 „
6.	Dmytro Łojko z Ułazowa za krowę	7 „	10 „
7.	Marya Krupiak z Hotylub za jałówkę	¾ „	10 „
8.	Wasyl Żuk z Lubaczowa za krowę	7 „	5 „
9.	Jakób Schik z Felsendorf za krowę	7 „	5 „
10.	Gerg Henzel z Felsendorf za krowę	6 „	5 „
11.	Petro Łaszyn z Żukowa za krowę	4 „	5 „
12.	Wojciech Janczura z Lisiejjamy za jałówkę	3½ „	5 „
13.	Michał Misztal z „ „ „	1½ „	5 „
14.	Semko Homułka z Futor za krowę	7 „	5 „
15.	Andrij Wawrykiewicz z Futor za krowę	7 „	5 „
16.	Olexa Uszkowski z Futor za krowę	7 „	5 „
17.	Mikołaj Kozij z Futor za jałówkę	2½ „	5 „
18.	Ks. Michał Węgrzynowicz z Ułazowa za woła	4 „	5 „
19.	Karol Ryziewicz z Niemstowa za krowę	7 „	5 „
20.	Jan Rozmus z Dachowa za jałówkę	¾ „	5 „
21.	Paweł Garbaczewski z Cieszanowa za jałówkę	2½ „	5 „
22.	Jan Sander z Cieszanowa za jałówkę	4 „	5 „
23.	Paweł Piotrowski „ „ „	2 „	5 „
24.	Jacek Bieńkowski „ „ krowę	7 „	5 „
25.	Stefan Gałas z Freifeld „ „	7 „	5 „
26.	Jan Zingler z Baszni doln. za krowę	5 „	5 „
27.	Sebastyan Sabatowski z Cieszanowa za krowę	8 „	5 „
28.	Ilko Byczko z Opaki za krowę	8 „	5 „
29.	Emilia Skibińska z Nowesioło za krowę	6 „	5 „
30.	Wojciech Ozimek z Dzikowa st. za buhaja	3 „	5 „
31.	Michał Witko z Dzikowa st. za krowę	6 „	5 „
	Razem		200 zł.

32. Michał Surej z Lubaczowa za krowę 5 lat, 1 łańcuch, 1 widły.
33. Hryńko Michan z Lubaczowa za krowę 5 lat, 1 łańcuch, 1 rydel, 1 motykę.
34. Georg Schick z Felsendorfu za krowę 4 lat, 1 łańcuch, 1 rydel, 1 siekierę.

35. Jakób Baj z Felsendorfu za krowę 6 lat, 1 rydel, 1 kosę, 1 sierp.
36. Wilhelm Bufi z Reichau za krowę 3½ lat, 1 łańcuch, 1 zgrzebło, 1 motykę.
37. Filip Gesner z Reichau ze buhaja 3½ lat, 1 sierp, 1 rzezak, 1 młot, 1 kowadło.
38. Olexa Uszkowski z Futor za krowę 8 lat, 1 łańcuch, 1 widły.
39. Dorota Schick z Dachowa za woła 1½ lat, 1 rzezak, 1 młotek, 1 sierp, 1 kowadło.
40. Antoni Wesołowski z Cieszanowa za krowę 5 lat, 1 łańcuch, 1 rydel, 1 siekierę.
41. Franc. Lityński z Cieszanowa za krowę 6 lat, 2 łańcuszki, 1 widły.
42. Jan Gorelnik z Cieszanowa za krowę 7 lat, 1 łańcuch, 1 widły.
43. Jaśko Ozimek z Dzikowa st. za cielęta 1 kosę, 1 zgrzebło, 1 sierp.

Po rozdaniu nagród przemówił jeden z grona włościan i w prostych ale serdecznych wyrazach podziękował JO. księciu za skuteczną Jego opiekę nad gospodarstwem włościan, za urządzenie wystawy, oraz za wyjednanie u centralnego Komitetu gal. Towarzystwa gosp. subwencyi na premiowanie a zapewniając, iż otrzymane nagrody będą silną zachętą do coraz troskliwszego i staranniejszego chowu bydła u włościan w całej okolicy, zakończył trzechkrotnym okrzykiem na cześć Władysława księcia Sapiehy, księcia Prezesa galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego i całego centralnego Komitetu.

Adam Konopka.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Wystawa jęczmienia i ziarn do siewu w Magdeburgu. Zarządzona w dniach 16. i 20. września b. r. przez Towarzystwo rólnicze dla księstwa Halberstadt i hrabstwa Wernigerode w Magdeburgu wystawa była liczniej obesłaną, niżeli przeszłoroczna. Wystawa ta miała się przyczynić do rozwiązania kwestyi, od jakich naturalnych warunków i jakiej uprawy zależy produkcya dobrego browarnego jęczmienia i niezawodnie jakieś dodatnie wyniki będą osiągnięte. Gdy się w przeszłym roku okazało, że niektóre jęczmiona, które ze względu na ilość proteinoców, znalezionych przez prof. Märcker'a, należałoby uważać jako wadliwe do celów browarniczych, przez rzeczoznawców ocenione zostały jako przednie browarne — gdy znowu odwrotnie kilka jęczmion z normalną zawartością proteinowców, okazujących się bardzo szklawemi, zaliczonych zostało między średnie, postanowiono więc, ażeby z podobnymi jęczmionami, gdyby się i w tym roku znalazły, robić doświadczenia w browarach celem dowiedzenia się, czy dotychczas w handlu używany sposób oceniania jęczmienia rzeczywiście w każdym razie daje prawdziwą miarę jego użyteczności w browarach. Kilka też wielkich browarów oświadczyło się z gotowością podjęcia takich doświadczeń. Co do wystawy samej nadesłano 258 numerów samego jęczmienia, ocenienie zaś powierzono znowu komisyi złożonej ze znawców, poczem wydzielono wybrane próbki dla przesłania ich prof. Märckerow w Halli celem poddania tychże chemicznej analizie. Komisya składała się z pp. W. Rimpen (z Schlanstedt), dzierżawcy Wrede (z Ringelheim), handlarza zbożem H. Mooshake (z Magdeburga), G. Rahmdohr (z Aschersleben) i piwowara Dürst (z Röderhof). Co do oceny samej uznano jako przeprzednie (hochfein) 7 numerów (szkocki, perłowy, Cheralier, szkocki Chevalier i morawski); jako przednie (fein) uznano 15 numerów (między temi oprócz Chevalier były gatunki: duński, szwedzki, szkocki oryginalny i Halleta); 33 numerów było dobrych, 120 średnich, reszta 83 poniżej średnich.

Premiowanie jęczmienia przez kupca. Kupiec N. L. Chrestensen w Erfurcie wprowadził w handel gatunek jęczmienia pod nazwą „Goldene Melonengerste". Otóż na ten rok wyznaczył był pan Chr. dwie premie za dwie najlepsze próbki swego jęczmienia. Pierwszą premię 100 mk otrzymał zarząd dóbr w Schwoitsch, drugą premię (50 mk) zaś p. H. Deusinger w Steinfischbach koło Idstein. Jęczmień w Schwoitsch dał z 1 kilograma 21,6 *kg* (!) ziarna i 50,0 *kg* słomy, zaś jęczmień w Steinfischbach z ½ *kg* wysiewu 40 *kg* i 45 *kg* słomy.

Zbiory chmielu w r. 1885. Wielkie domy handlowe, mające bardzo rozgałęzione stosunki w krajach chmiel uprawiających, często ogłaszają przypuszczalne obliczenia wielkości plonów spodziewanych. Obliczenia te w ogóle nie bardzo daleko odbiegają od rzeczywistości, a w każdym razie są regulatorem cen za chmiel dawanych. I tak firma M. Gütermann synowie w Zateczu ogłosili byli następujące ilości centnarów metrycznych chmielu, spodziewane w Europie:

	1885		1884
Bawarya . . .	270000	—	225000
Würtembergia . . .	105000	—	80000
Badenia	65000	—	45000
Prusy	60000	—	60000
Inne kraje niem. . .	78000	—	73000
Austrya	161000	—	140000
Francya	60000	—	48000
Belgia	105000	—	90000
Rossya, Szwecya . .	40000	—	40000
Anglia	500000	—	350000
Razem . .	1444000	—	1151000

Chociaż może cyfry z r. 1885 okażą się po ścisłem obliczeniu znacznie mniejsze, to zawsze są wskazówką, jak znacznie produkcya rozszerzoną została, co tem wyraziściej się okaże, jeżeli uwzględnimy, że inny wielki dom (M. H. Russ et Co w Pradze) ocenia tegoroczny zbiór na połowę a najwięcej dwie trzecie przeszłorocznego plonu europejskiego, zaznaczając wyraźnie, że już w takim stanie plonu jest nadprodukcya chmielu. W obec tego nie wydadzą się dziwnemi niskie ceny tegoroczne, zakładanie zaś nowych chmielników nie obiecuje wielkich korzyści, chyba, że produkcya będzie w pełnem słowa znaczeniu pierwszorzędna.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.
Z drukarni „Dziennika Polskiego, pod zarządem J. Mittiga.